

się, skutkiem czego rysowany drewnianym ornament, pozostaje lśniącem na tle matowym. Chcąc się dowodnie przekonać o tem, nabyliśmy wraz z profesorem Jarosławem Łomnickim jeden taki garnek, a próba uczyniona 17. marca okazała, że na papierze czystym, przykładanym i naciskanym do garnka, pozostają miejsca przytknięte do lśniącego ornamentu białymi, podczas gdy tło pozostawia pył ciemny. Gdyby ornament pochodził od pyłu grafitowego, dałby bez wątplenia na papierze rysunek pozytywny, pochodzący od cząstek grafitu, a nie odcisk biały.

Dr. Mieczysław Grochowski.

Szewc-krawiec w ustach ludu.

Wędrowali sewcy, mieli złote buty,
Wstąpili na piwo do cudzej chałupy.
Wędrowali sewcy aż na nową górę,
Nocowali u garbarza, ukradli mu skórę.
Obiesili sewca w sieni przede drzwiami,
A sewcęta niebożęta klóły go sydlami.
A w tym tu Krakowie sewskie słowo słyńie,
Kobyła się utopiła, tylko ogon płynie,
A dla Boga sewcy kobyłę ratujcie,
Dźwignijcie za ogon, przecie pozałujcie.
A w tym tu Krakowie zakwitły śliwy,
Pięć tysięcy sewców jeździ na kobyłe siwy;
Kobyła się potchła, sewcy pospadali,
Ledwo ze się słowa w Cechmistrzu zbadali;
Ledwo tyle wyrzekł: kobyłę ratujcie,
Dźwignijcie za ogon, przecie pozałujcie

Niektóre oddzielne wiersze tego krakowiaka weszły do skarbicy przysłów, ogólnie w całym kraju znanych i powszechnie używanych. Podobnież, a może i bardziej uszczypliwą jest następująca śpiewka, cytowana po części również w przysłowiaach:

A u sewca tyle bydła: dwa kopyta, (pocięgiel) i trzy sydła.
A sewce, mój sewce! kopyto cię lechce;
Pana Boga nie znas, kopytem się zegas!
A ty sewce kopyciarzu, gonieś mnie po cmentarzu,
Ale mnie ta Bonek bronił, ze mnie przecie sewc nie zgonił.
W niedziele się sewcy bili, w poniedziałek w kozie byli,
Ja tam zajrzał raniusieńko, aż tam sewców pełniusieńko.
Kogo biją? sewca biją, niechta biją tę bestyją!

Zresztą i sami szewcy przyczyniają się znacznie do tych z nich drwin uszczypliwych. Zaden podobno z nich nie przedstawia się inaczej, jak mówiąc: „Z przeproszeniem Boga i ludzi szewc jestem!”

A ta ich pycha i dobre rozumienie o sobie sprawia to, że nadają im różne ironiczne przezwiska, jakoto:

Ciągniskóra albo Cięgniskóra.

Dratwa to.

Szewc — to półtora księcia.

